



„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Oświecenie

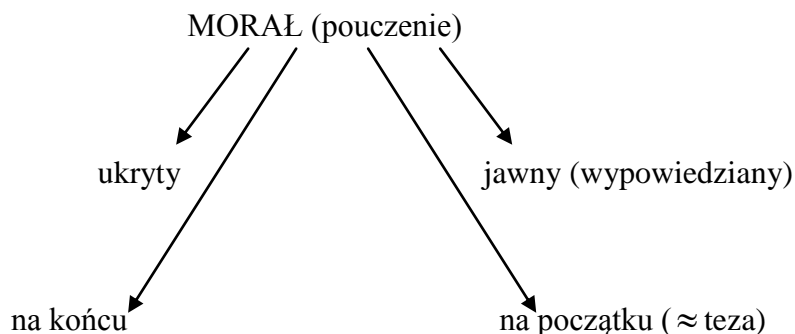
Oświecenie w Polsce trwało od lat 40. XVIII wieku do roku 1822 (wydanie *Ballad i Romansów* Adama Mickiewicza). Ogromną rolę w tworzeniu tej epoki zajęło duchowieństwo z Ignacym Krasickim na czele. Polska w tym okresie rozwinęła się bardzo pod względem szkolnictwa, życia politycznego i kulturalnego. Rozwój ten został przerwany przez rozbiory.

W okresie tym założono pierwszy publiczny teatr, gazety „Monitor” i „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne”, chadzano na „obiady czwartkowe”, założono Collegium Nobilium – szkołę dla szlacheckiej młodzieży oraz Szkołę Rycerską, powołano do życia Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych, którego zadaniem było zaopatrywanie szkół w podręczniki. Uchwalono konstytucję.

Do głównych polskich przedstawicieli tego okresu należy zaliczyć: Stanisława i Ignacego Potockich, Franciszka Bohomolca, Wojciecha Bogusławskiego, Stanisława Konarskiego, Adama Kazimierza Czartoryskiego, Hugo Kołłątaja, Ignacego Krasickiego, Juliana Ursyna Niemcewicza czy Stanisława Staszica.

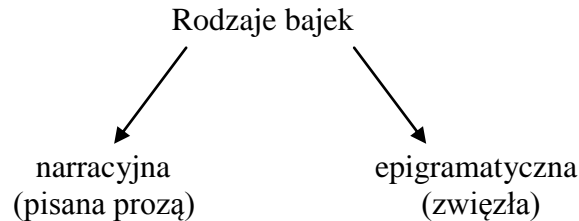
Na świecie sławę zyskali: Monteskiusz, Denis Diderot, Voltaire, Jonathan Swift, Immanuel Kant.

Aby interpretować bajki, należy znać definicję **alegorii**. Posiada ona jedno znaczenie dosłowne (literalne) i jedno znaczenie przenośne (metaforyczne). W bajkach występują zwierzęta, które tak naprawdę są alegorią cech ludzkich, np.: lis będzie alegorią człowieka sprytnego, mrówka i pszczoła będą alegoriami człowieka pracowitego itd. Bajki zatem nie opowiadają o zwierzętach i ich świecie, ale w metaforyczny sposób, właśnie za pomocą alegorii, definiują świat ludzi i ich przywar. Ponadto zawsze posiadają morał (pouczenie) na początku lub na końcu tekstu, nierzadko musimy wyczytać go pomiędzy wierszami. Jest więc bajka gatunkiem dydaktycznym. Nie zawsze jednak bohaterami bajek Krasickiego są zwierzęta (bajka ezopowa), np.: *Dewotka, Malarze czy Filozof*.





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Ptaszki w klatce

„Czegóż płaczesz? – staremu mówi czyżyk młody –
masz teraz lepsze w klatce niż w polu wygody”.

„Tyś w niej zrodzon – rzekł stary – przeto ci wybaczę;
Jam był wolny, dziś w klatce i dlatego płaczę.”

1. Czyją alegorią jest *czyżyk młody*, a czyją stary?
 - a) *czyżyk młody* – ptak żyjący w klatce, stary – ptak urodzony na wolności;
 - b) *czyżyk młody* – Polak urodzony w niewoli (pod zaborami), stary – Polak urodzony przed rozbiorami;
 - c) *czyżyk młody* – człowiek urodzony w więzieniu, stary – człowiek, który trafił do więzienia.
2. O jakiej sytuacji historycznej jest mowa w bajce?
 - a) o żadnej;
 - b) o czasach współczesnych;
 - c) o rozbiorach Polski;
 - d) o II wojnie światowej.

Jagnię i wilcy

Zawždy znajdzie przyczynę, kto zdobyczy pragnie.

Dwóch wilków jedno w lesie nadybali jagnię;

Już go mieli rozerwać; rzekł: „Jakim prawem?”

„Smacznyś, słaby i w lesie!” – Zjedli niezabawem.

1. Kogo/co piętnuje w tej bajce autor?
 - a) wilki
 - b) słabego człowieka, który zapuszcza się na terytorium wroga;
 - c) silnych ludzi, którzy mają przewagę nad słabszymi;
 - d) brutalność świata zwierzęcego
2. O jakiej sytuacji historycznej jest mowa u utworze?
 - a) drugi rozbiór Polski;





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

- b) II wojna światowa;
 - c) Potop Szwedzki;
 - d) bitwa pod Grunwaldem
3. Bohaterowie to alegorie:
- a) jagnię – słabe zwierzę, dwa wilki – silne stadne zwierzęta;
 - b) jagnię – słaba Polska, dwa wilki – dwóch najeźdźców (Rosja i Prusy);
 - c) jagnię – człowiek młody, dwa wilki – ludzie starzy, doświadczeni
4. Słowa: *wilcy, zawsze, niezabawem*, to:
- a) neologizmy;
 - b) archaizmy;
 - c) słowa pochodzące z gwary;
 - d) synonimy.

Dewotka

Dewotce służebnica w czymś przewiniła
Właśnie natenczas, kiedy pacierze kończyła.
Obróciwszy się przeto z gniewem do dziewczyny,
Mówiąc właśnie te słowa: „i odpuść nam winy,
Jako my odpuszczamy” - biła bez litości.
Uchowaj, Panie Boże, takiej pobożności!

1. O czym jest bajka? Jak nazwiesz problem społeczny, o którym mówi?

Malarze

Dwaj portretów malarze słyneeli przed laty:
Piotr dobry a ubogi, Jan zły, a bogaty.
Piotr malował wybornie, a głód go uciskał,
Jan mało i źle robił, więcej jednak zyskał.
Dlaczegoż los tak różny mieli ci malarze?
Piotr malował podobne, Jan piękniejsze twarze.

Filozof

Zaufany filozof w zdaniach przedsięwziętych,
Nie wierzył w Pana Boga, śmiał się z wszystkich świętych.
Przyszła słabość, aż mędrzec, co firmament mierzył,
Nie tylko w Pana Boga, i w upiory wierzył.

Szczur i kot

„Mnie tu każda” – rzekł hardzie do swego rodzeństwa
Siedząc szczur na ołtarzu podczas nabożeństwa,





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Wtem, gdy się dymem kadzidł zbytecznych zakrzusił –
Wpadł kot z boku na niego, porwał i uduślił.

Bajka to utwór wierszowany. Bohaterami mogą być,
..... i, które uosabiają ludzkie typy i cechy charakteru. Bajka ma
charakter d....., zawiera m..... (naukę).

1. Uzupełnij tabelkę.

Tytuł	Czas i miejsce	Morał
<i>Ptaszki w klatce</i>		
<i>Jagnię i wilcy</i>		
<i>Dewotka</i>		
<i>Malarze</i>		
<i>Filozof</i>		
<i>Szczur i kot</i>		

2. Przyporządkuj przysłowia do bajki

Świat z pozorów sądzi.
Boga na języku, a diabła ma w sercu.
Jak trwoga, to do Boga.
Czego oczy nie widzą, tego sercu nie żal.
Nie wkładaj palca między drzwi, to ci go nie przytną.
Uczył Marcin Marcina, a sam głupi jak świnia.

Jagnię i wilcy
Szczur i kot
Malarze
Filozof
Ptaszki w klatce
Dewotka

Satyra to utwór literacki z pogranicza rodzajów (epika - akcja, liryka – wersyfikacja, dramat - dialogi), który za pomocą groteski, sarkazmu i ironii ukazuje w krzywym zwierciadle cechy ludzkie lub całej grupy, a także wydarzenia. Rodzaj ten pod przykrywką komizmu krytykuje zastany porządek na świecie. Nigdy nie mówi wprost. Bawi, ale przede wszystkim poucza. Śmiesz, ale przez łzy.

SATYRA





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



Pijaństwo

„Skąd idziesz?” – „Ledwo chodzę”. – „Słabyś?” – „I jak jeszcze.
Wszak wiesz, że się ja nigdy zbyt nie pieszczę,
Ale mi zbyt dokucza ból głowy okrutny”.
- „Pewnieś wczoraj był wesół, dlategoś dziś smutny.
Przejdzie ból, powiedzże mi, proszę, jak to było?
Po smacznym, mówią, kasku i wodę pić miło”.
- „Oj, niemiło, mój bracie! Bogdaj z tym przysłowiem
Przepadł, co go wymyślił. Jak było, opowiem.
Upiłem się onegdaj dla imienin żony;
Nie żał mi tego było. Dzień ten obchodzony
Musiał być uroczyście. Dobrego sąsiada
Nieźle czasem podpoić; jejmość była rada,
Wina mieliśmy dosyć, a że dobre było,
Cieszyliśmy się pięknie i nieźle się piło.
Trwała uczta do świtu. W południe się budzę,
Cięży głowa jak ołów, krztuszę się i nudzę.
Jejmość radzi herbatę, lecz to trunek mdlący.
Jakoś koło apteczki przeszedłem niechcący,
Hanyżek mnie zalecał, trochę nie zawadzi.
Napiłem się więc trochę, aczej to poradzi:
Nudno przecie. Ja znowu, już mi raźniej było,
Wtem dwóch z uczy wczorajszej kompanów przybyło.
Jakże nie poczęstować, gdy kto w dom przychodzi?
Jak częstować, a nie pić? I to się nie godzi.
Więc ja znowu do wódki, wypięm niechcący:
Omne trinum perfectum, choć trunek gorący
Dobry jest na żołądek. Jakoż w punkcie zdrowy,
Ustały i nudności, ustał i ból głowy.
Zdrów i wesół wychodzę z moimi kompani:





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

W tym obiad zastaliśmy już przygotowany.
Siadamy. Chwali trzeźwość pan Jędrzej, my za nim,
Bogdaj to wstrzeźliwość, pijatykę ganim,
A tymczasem butelka nietykana stoi.
Pan Wojciech, co się bardzo niestrawności boi,
Po szynce, cośmy jedli, trochę wina radzi:
Kieliszek jeden, drugi zdrowiu nie zawadzi.
A zwłaszcza kiedy wino wytrawione, czyste,
Przestajem na takowe prawdy oczywiste.
Idą zatem dyskursa tonem statystycznym
O miłości ojczyzny, o dobru publicznym,
O wspaniałych projektach, mężnym animuszu,
Kopiem góry dla srebra i złota w Olkuszu,
Odbieramy Inflanty i państwa multańskie,
Liczymy owe sumy neapolitańskie,
Reformujemy państwo, wojny nowe zwodzimy,
Tych bijem wstępny bojem, z tamtymi się godzimy –
A butelka nieznacznie jakoś się wysusza.
Przyszła druga; a gdy nas żarliwość porusza,
Pełni pociech, że wszyscy przeciwnicy legli,
Trzeciej, czwartej i piątej aniśmy postrzegli.
Poszła szósta i siódma, za nimi dziesiąta.
Naówczas, gdy nas miłość ojczyzny zaprzęta,
Pan Jędrzej, przypomniawszy żurawińskie klęski,
Nuż w płacz nad królem Janem. „Król Jan był zwycięski!
- Krzyczy Wojciech. - Nieprawda!” A pan Jędrzej płacze.
Ja gdy ich chcę pogodzić i rzeczy tłumaczę,
Pan Wojciech mi przymówił: „Słyszysz waść” - mi rzecze.
„Jak to waść! Nauczę cię rozumu, człowiecze”.
On do mnie, ja do niego, rwiemy się zajadli,
Trzyma Jędrzej, na wrzaski służący przypadli;
Nie wiem, jak tam skończyli zwadę naszą wielką,
Ale to wiem i czuję, żem wziął w łeb butelką.
Bogdaj w piekło przepadło obrzydłe pijaństwo!
Cóż w nim? Tylko niezdrowie, zwady, grubijaństwo.
Oto profit: nudności i guzy, i plastry”.
- „Dobrze mówisz, podłej to zabawa hałustry,
Brzydzi się nim człek prawy, jako rzeczą sprośną.
Z niego zwady, obmowy nieprzystojne rosną,
Pamięć się przez nie traci, rozumu użycie,
Zdrowie się nadweręża i ukraca życie.
Patrz na człeka, którego ujęła moc trunku,
Człowiekiem jest z pozoru, lecz w zwierząt gatunku
Godzien się mieścić, kiedy rozsądek zaleje
I w kontr naturze postać bydlęcą przywdzieje.
Jeśli niebios zdarzenie wino ludziom dało
Na to, aby użyciem swoim orzeźwiało,





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Użycie darów bożych powinno być w mierze.
Zawstydzają pijanice nierozumne zwierzę,
Potępiają bydłęta niewstrzymałość naszą,
Trunkiem według potrzeby gdy pragnienie gaszą,
Nie biorą nad potrzebę. Człek, co nimi gardzi,
Gorzej od nich gdy działa, podlejszy tym bardziej.
Mniejsza guzy i plastry, to zapłata zbrodni.
Większej kary, obelgi takowi są godni,
Co w dzikim zaślepieniu występni i zdroźni,
Rozum, który człowieka od bydłęcia różni,
Śmiać za lada przyczyną przytępiać lub tracić.
Jakiż zysk taką szkodę potrafi zapłacić?
Jaka korzyść tak wielką utratę nadgrodzi?
Zła to radość, mój bracie, po której żal chodzi.
Ci, co się na takowe nie udają zbytki,
Patrz, jakie swej trzeźwości odnoszą korzyści:
Zdrowie czerstwe, myśl u nich wesoła i wolna,
Moc i raźność niezwykła i do pracy zdolna,
Majątność w dobrym stanie, gospodarstwo rządne,
Dostatek na wydatki potrzebne, rozsądne.
Te są wstrzeźliwości zaszczyty, pobudki,
Te są” – „Bądź zdrow!” – „Gdzież idziesz?” – „Napiję się wódki”.

1. Omów świat przedstawiony (czas, miejsce akcji, bohaterów i wydarzenia).
2. Jakie są skutki nadużywania alkoholu (odwołaj się do tekstu)?
3. Jakie są zalety trzeźwości (odwołaj się do tekstu)?
4. Kim jest znajomy szlachcica? W kogo się wciela?
5. Co zrobić, żeby było lepiej?
6. O czym świadczy zakończenie utworu?
7. Napisz satyrę będącą pochwałą trzeźwości.

Do króla

Im wyżej, tym widoczniej; chwale lub naganie
Podpadają królowie, najjaśniejszy panie!
Satyra prawdę mówi, względów się wyrzeka.
Wielbi urząd, czci króla, lecz sądzi człowieka.
Gdy więc ganię zdroźności i zdania mniej baczone,
Pozwolisz, mości królu, że od ciebie zacznę.
Jesteś królem, a czemu nie królewskim synem?
To niedobrze; krew pańska jest zaszczyt przed gminem.
Kto się w zamku urodził, niech ten w zamku siedzi;
Z tegoć powodu nasi szczęśliwi sąsiedzi.





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Bo natura na rządzących pokoleniach zna się:
Inszyz powietrzem żywi, inszą strawą pasie.
Stąd rozum bez nauki, stąd biegłość bez pracy;
Mądrzy, rządni, wspaniali, mocarze, junacy-
Wszystko im łatwo idzie; a chociażby który
Odstrychnął się na moment od swojej natury,
Znowu się do niej wróci a dobrym koniecznie
Być musi i szacownym w potomności wiecznie.
Bo od czegoż poeci? Skarb królestwa drogi,
Rodzaj możny w aplauzy, w słowa nieubogi,
Rodzaj, co umie znaleźć, czego i nie było,
A co jest, a niedobrze, żeby się przyćmiło,
I w to oni potrafią; stąd też jak na smyczy
Szedł chwalca za chwalonym, zysk niosąc w zdobyczy,
A choć który fałsz postrzegł, kompana nie zdradził;
Ten gardził, ale płacił, ów śmiał się, lecz kadził.
Tyś królem, czemu nie ja? Mówiąc między nami,
Ja się nie będę chwalił, ale przymiotami
Nieżłymi się zaszczytam. Jestem Polak rodem,
A do tego i szlachcic, a choćbym i miodem
Szynkował, tak jak niegdyś ów bartnik w Kruszwicy,
Czemuż bym nie mógł osieść na twojej stolicy?
Jesteś Królem - a byłeś przedtem mości panem;
To grzech nieodpuszczony. Każdy, który stanem
Przedtem się z tobą równał, a teraz czcić musi,
Nim powie: „najjaśniejszy”, pierwej się zakrztusi;
I choć się przyzwyczaił, przecież go to łechce:
Usty cię czci, a sercem szanować cię nie chce.
I ma słuszne przyczyny. Wszak w Lacedemonie
Zawždy siedział Tesalczyk na Likurga tronie,
Greki archontów swoich od Rzymianów brali,
Rzymianie dyktatorów od Greków przyzwali;
Zgoła, byleby nie swój, choćby i pobłądził,
Zawždy to lepiej było, kiedy cudzy rządził.
Czyń, co możesz, i dziełmi sąsiadów zadziwiaj,
Szczep nauki, wznos handel i kraj uszczęśliwiaj-
Choć wiedzą, chociaż czują, żeś jest tronu godny,
Nie masz chrtu, co by zmazał twój grzech pierworodny
Skąd powstał na Michała ów spisek zdradziecki?
Stąd tylko, że król Michał zwał się Wiszniowiecki.
Do Jana, że Sobieski, naród nie przywyka.
Król Stanisław dług płaci za pana stolnika.
Czujesz to - i ja czuję; więc się już nie troszczę,
Pozwalam ci być królem, tronu nie zazdroszczę.
Żle to więc, żeś jest Polak; źle, żeś nie przychodzień;
To gorsza (luboć, prawda, poprawiasz się co dzień)-
Przecież muszę wymówić, wybac, że nie pieszczę-





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Powiem więc bez ogródki: oto młodyś jeszcze.
Pięknież to, gdy na tronie sędziwość się mieści;
Tyś nań wstąpił mający lat tylko trzydzieści,
Bez siwizny, bez zmarszczków: zakał to nie lada.
Wszak siwizna zwyczajnie talenta posiada,
Wszak w zmarszczkach rozum mieszka, a gdzie broda siwa,
Tam wszelka doskonałość zwyczajnie przebywa.
Nie byłeś, prawda, winien temu, żeś nie stary;
Młodość, czerstwość i rzeškość piękneż to przywary,
Przecież są przywarami. Aleś się poprawił:
Już cię tron z naszej łaski siwizny nabawił.
Poczekaj tylko, jeśli zstarzeć ci się damy,
Jak cię tylko w zgrzybiałym wieku oglądamy,
Będziem krzyczeń na starych, dlatego żeś stary.
To już trzy, com ci w oczy wyrzucił, przywary.
A czwarta jaka będzie, miłościwy panie?
O sposobie rządzenia niedobre masz zdanie.
Król nie człowiek. To prawda, a ty nie wiesz o tym;
Wszystko ci się coś marzy o tym wieku złotym.
Nie wierz bajkom! Bądź takim, jacy byli drudzy.
Po co tobie przyjaciół? Niech Cię wielbią słudzy.
Chcesz, aby cię kochali? Niech się raczej boją.
Cóżeś zyskał dobrocią, łagodnością twoją?
Zdzieraj, a będziesz moźnym, gnęb, a będziesz wielkim;
Tak się wsławisz a przeciw nawałnościom wszelkim
Trwale się ubezpieczysz. Nie chcesz? Tymci gorzej:
Przypadać będą na cię niefortuny sporzej.
Zniesiesz męźnie - cierpże z tym myślenia sposobem;
Wolę ja być Krezusem anizeli Jobem.
Świadczysz, a na złe idą dobrodziejstwa twoje.
Czemuż świadczysz, z dobroci gdy masz niepokoję?
Bolejesz na niewdzięczność - alboż ci rzecz tajna,
Że to w płacy za łaski moneta zwyczajna?
Po co nie brać szafunku starostw, gdy dawano?
Po tymci tylko w Polsce króle poznawano,
A zagrżane wspaniałą miłością ojczyzny,
Kochały patryjoty dawcę królewsczyzny.
Księgi lubisz i w ludziach kochasz się uczonych;
I to źle. Porzuć mędrków zabałamuconych.
Żaden się naród księgą w moc nie przysposobił:
Mądry przedysputował, ale głupi pobił.
Ten, co niegdyś potrafił floty duńskie chwytać-
Król Wizimierz - nie umiał pisać ani czytać.
Waszej królewskiej mości nie przepre, jak widzę,
W tym się popraw przynajmniej, o co ja się wstydzę.
Dobroć serca monarchom wcale nie przystoi:
To mi to król, co go się każdy człowiek boi,





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

To mi król, co jak spojrzę, do serca przeniknie.
Kiedy lud do dobroci rządzących przywyknie,
Bryka, mościwy królu, wzgląd wspacznie obróci:
Zły, gdy kontent, powolny, kiedy się zasmuci.
Nie moje to jest zdanie, lecz przez rozum bystry
Dawno tak osądziły przezorne ministry:
Wiedzą oni (a czegoż ministry nie wiedzą?),
Przy sterze ustawicznie, gdy pracują, siedzą,
Dociekli, na czym sekret zawisł panujących.
Z tych więc powodów, umysł wskrósź przenikających,
Nie trzeba, mości królu, mieć łagodne serce:
Zwycięz się, zgaś ten ogień i zatłum w iskierce!
Żeś dobry, gorszysz wszystkich, jak o tobie słyżę,
I ja się z ciebie gorszę i satyry piżę;
Bądź złym, a zaraz kładąc tve cnoty na szalę,
Za to, żeś się poprawił, i ja cię pochwałę.

1. Kogo krytykuje Krasicki w swojej satyrze?
2. Uzupełnij tabelkę.

Zarzuty szlachty	Argumentacja szlachty	Ujawnione wady szlachty
„Jesteś królem, a czemu nie królewskim synem?” ”Tyś królem, czemu nie ja?” ”Jesteś królem - byłeś przedtem mości panem”.	„Bo natura na rządzących pokoleniach zna się:/ Inszym powietrzem żywi, inszą strawą pasie.”. „... Jestem Polak rodem,/ A do tego i szlachcic...” „Każdy, który stanem/ Przedtem się z tobą równał, a teraz czić musi,/ Nim powie: »najjaśniejszy«, pierwej się zakrzusi”.	
„Złe to więc, żeś jest Polak, złe, żeś nie przychodzień”.	„Zgoła, byleby nie swój, choćby i pobłądził,/ Zawždy to lepiej było, kiedy cudzy rządził”.	
„... oto młodyś jeszcze”	„Pięknież to, gdy na tronie sędziwość się mieści;/ Tyś nań wstąpił mający lat tylko trzydzieści,/ Bez siwizny, bez zmarszczków”.	
„O sposobie rządzenia niedobre masz zdanie”.	„Bądź takim, jacy byli drudzy./ Po co tobie przyjaciół? Niech Cię	





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

	wielbią słudzy./ Chcesz, aby cię kochali? Niech się raczej boją”. „Zdieraj, a będziesz moźnym, gnęb, a będziesz wielkim”.	
„Księgi lubisz i w ludziach kochasz się uczonych”.	„Żaden się naród księgą w moc nie przysposobił:/ Mądry przedysputował, ale głupi pobił”.	

Świat zepsuty

Wolno szaleć młodzieży, wolno starym zwodzić,
Wolno się na czas żenić, wolno i rozwodzić.
Godzi się kraść ojczyznę łatwą i powolną,
A mnie sarkać na takie bezprawia nie wolno?
Niech się miota złość na cię i chytrność bezczelna –
Ty mów prawdę, mów śmiało, satyro rzetelna.
Gdzieżeś cnoto? gdzieś prawdo? gdzieście się podziały?
Tuście niegdyś najmiłsze przytulenie miały.
Czcili was dobre nasze ojcy i pradziady,
A synowie, co w bite stąpać mieli ślady,
Szydząc z świętej podściwych swych przodków prostoty,
Za blask czczego pozoru zamienili cnoty.
Słów aż nadto, a same matactwa i łgarstwa;
Wstręt ustał, a jawnego sprośność niedowiarstwa
Śmie się targać na święte wiary tajemnice;
Jad się szerzy, a źródło biorąc od stolice
Grozi dalszą zarazą. Pełno ksiąg bezboźnych,
Pełno mistrzów zuchwałych, pełno uczniów zdroźnych;
A jeśli gdzie się cnota i pobożność mieści,
Wyśmiewa ją zuchwałość nawet w płci niewieściej.
Wszędzie nierząd, rozpusta, występki szkaradne.
Gdzieżeście, o matrony, święte i przykładne?
Gdzieżeście, ludzie prawi, przystojna młodzieży?
Oślepiec tłuszczą bezbożna w otchłań zbytków bieży.
Co zysk podły skojarzył, to płochosć rozprzeże;
Wzgardziły jarzmem cnoty i żony, i męże.
Zapamiętałe dzieci rodziców się wstydzą,
Wadzą się przyjaciele, bracia nienawidzą,
Rwą krewni łup sierocy, łzy wdów piją zdrajce,
Oczyszcza wzgląd nieprawy jawne winowajce.
Zdobycz wieków, zysk cnoty posiadają zdzierce,





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Zwierzchność bez poważenia, prawo w poniewierce.
Zysk serca opanował, a co niegdyś tajna,
Teraz złość na widoku, a cnota przedajna.
Duchy przodków, nadgrody cnót co używacie,
Na wasze gniazdo okiem jeżeli rzucacie.
Jeśli odgłos dzieł naszych was kiedy doleci,
Czyż możecie z nas poznać, żeśmy wasze dzieci?
Jesteśmy, ale z gruntu skażeni, wyrodni,
Jesteśmy, ależ tego nazwiska niegodni.
To, co oni honorem, podściwością zwali,
My prostotą ochrzcili; więc co szacowali,
My tym gardziem, a grzeczność przenosząc nad cnotę,
Dzieci złe, psujem ojców podściwych robotę.
Dobra była uprawa, lecz złe ziarno padło,
Stąd ci teraz Feniksem prawie zgodne stadło.
Zysk małżeństwa kojarzy, żartem jest przysięga,
Lubieżność wspaja węzły, niestatek rozprzęga.
Młodzież próżna nauki, a rozpusty chciwa,
Skora do rozwiązłości, do cnoty leniwa.
Zapamiętałe starcy, zhańbione przymioty.
Śmieje się zbrodnia syta z pogneźbionej cnoty.
Wstyd ustał, wstyd ostatnia niecnoty zaporą;
Złość, zaraźna w swym źródle, a w skutkach zbyt spora
Przeistoczyła dawny grunt ustaw podściwych;
Chłubi się jawna kradzież z korzyści zelżywych.
Nie masz jarzma, a jeśli jest taki, co dźwiga,
Nie włożyła go cnota - fałsz, podłość, intryga.
Płodzie, szacownych ojców noszący nazwiska!
Zewsząd cię zasłużona dolegliwość ściska:
Sameś sprawcą twych losów. Zdrożne obyczaje,
Krnąbrność, nierząd, rozpusta, zbytki gubią kraje.
Próżno się stan mniemaną potęgą nasrożył,
Który na gruncie cnoty rządów nie założył.
Próżno sobie podchlebia. Ten, co niegdyś sływał,
Rzym cnotliwy zwyciężał, Rzym występny zginął.
Nie Goty i Alany do szczętu go zniosły:
Zbrodnie, klęsk poprzedniki i upadków posły,
Te go w jarzmo wprawiły. Skoro w cnocie stygnął,
Upadł - i już się więcej odtąd nie podźwignął.
Był czas, kiedy błąd ślepy nierządem się chlubił:
Ten nas nierząd, o bracia, pokonał i zgubił,
Ten nas cudzym w łup oddał, z nas się złe zaczęło:
Dzień jeden nieszczęśliwy zniszczył wieków dzieło.
Padnie słaby i leże - wzmoże się wspaniały.
Rozpacz - podział nikczemnych! Wzmagają się wały,
Grozi burza, grzmi niebo; okręt nie zatonie,
Majtki, zgodne z żeglarzem, gdy staną w obronie;





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

A choć bezpieczniej okręt opuścić i płynąć,
Podściwiej być w okręcie, ocalić lub zginąć.

1. *Gdzieżeście, o matrony, święte i przykładne?*

Gdzieżeście, ludzie prawi, przystojna młodzieży? - we fragmencie zastosowano?

- a) Apostrofę i pytania retoryczne;
- b) Anaforę i pytania retoryczne;
- c) Epitety i pytania retoryczne;
- d) Wszystkie odpowiedzi są prawidłowe.

2. Uzupełnij tabelkę. Odszukaj odpowiednie cytaty

Cytat	Świat dawniej	Świat dziś
„Wolno szaleć młodzieży, wolno starym zwodzić, Wolno się na czas żenić, wolno i rozwodzić”.		
„Gdzieżeś cnoto? gdzieś prawdo? gdzieście się podziały?”		
„Słów aż nadto, a same matactwa i łgarstwa;”		
„Jad się szerzy, a źródło biorąc od stolice”		
„Pełno ksiąg bezbożnych, Pełno mistrzów zuchwałych, pełno uczniów zdrożnych;”		
„Zapamiętałe dzieci rodziców się wstydzą.”		
„Wadzą się przyjaciele, bracia nienawidzą.”		
„Młodzież próżna nauki, a rozpusty chciwa, Skora do rozwiązłości, do cnoty leniwa”.		
„Nie masz jarzma, a jeśli jest taki, co dźwiga, Nie włożyła go cnota - fałsz, podłość, intryga”.		

Uzupełnij tabelkę





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Tytuł satyry	Piętnowane wady	Rodzaj satyry
	Głupota i zacofanie szlachty	
	Sarmackie opilstwo	
	Moralny upadek społeczeństwa polskiego	

Poemat to gatunek, którego temat jest podniosły. Często opiewa losy bohaterów, herosów, wychwalając ich waleczne czyny. **Poemat heroikomiczny** zaś, jest parodią poematu o herosach, eposu rycerskiego. *Monachomachia* to poemat heroikomiczny składający się z sześciu pieśni. Opowiada on o dyskusji bohaterów, która przeradza się w naradę (polemiki przerywane są przez rzeczy istotniejsze, nie przez wezwanie do modlitwy, ale na obiad czy sen), a ta przechodzi w bijatykę. Nie znamy powodu kłótni, gdyż nie jest on istotny.

Mamy tu bitwę, ale orężem są puchary, talerze i sandały. Walkę przerywa wniesienie wielkiego kielicha, który służył podczas uczt. Ten „artefakt” opilstwa zakopuje topór wojenny. Opis kielicha zajmuje większą część pieśni szóstej; porównać go można do opisu tarczy Achillesa u Homera.

Krasicki chce ukazać wynaturzenie całego stanu duchownego, a poprzez to, jak postrzegany jest przez resztę społeczeństwa.

1. Wskaż różnice pomiędzy poematem heroikomicznym a eposem rycerskim.

Poemat heroikomiczny	Epos rycerski
„Wojnę domową śpiewam więc i głoszę, Wojnę okrutną, bez broni, bez miecza, Rycerzów bosych i nagich po trosze,”	
„Już wstrzemięźliwość nie jest teraz w modzie, Piją, jak drudzy, mędrcomie prawdziwi. Miód dobrym myślom żywości udziela, Wino strapione serce rozwesela”.	
„Nie dość, ojcowie, najeść się i napić. Trzeba tu jeszcze coś więcej dokazać. Kto wie? w dyspucie możem się poszkapić.[...] Niech z nami piją - a wtenczas ukazać Potrafim światu, o ich własnej szkodzie, Co może dzielność w największej przygodzie”.	
„Posłano w zwiady z krawcem aptekarza”.	
„A gdy Gaudenty na niego się mierzył, Zmokłym kropidłem w poświęconej wodzie Oczy mu zalał, trzonkiem w łeb uderzył”.	
„Lecą sandały i trepki, i pasy, Wrzawa powszechna przeraża i głuszy.	





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

<p>Zdrętwiał Hijacynt na takie hałasy, Chciałby uniknąć bitwy z całej duszy, Więc przeklinając nieszczęśliwe czasy Resztę kaptura nasadził na uszy. Już się wymykał - wtem kuflem od wina Legł z sławnej ręki ojca Zefiryra”.</p> <p>Ryknął Gaudenty jak lew rozjuszony, Gdy Hijacynta na ziemi obaczył; Nową więc złością z nagle zapalony, Żadnemu z ojców, z braci nie przebaczył: Padł i mecenas, z krzesłem wywrócony, Definitora za kaptur zahaczył, Łukasz, raniony zwinął się w trzy kłęby, Stracił Kleofasz ostatnie dwa zęby”.</p>	
--	--

Świat na opak

„Wtenczas, nie mogąc znieść tego rozruchu,
Ojciec Hilary obudzić się raczył.
Wtenczas ksiądz przeor, porwawszy się z puchu,
Pierwszy raz w życiu Jutrzenkę obaczył.
Klął ojciec doktor czułość swego słuchu.
Wstał i widokiem swym ojców uraczył
I co się rzadko w zgromadzeniu zdarza,
Pędem niezwykłym wpadł do refektarza”.

Opis życia mnichów

„Starych uwagi zgłuszył wrzask młokosów,
Nie słyszą dzwonów na sekstę i nonę.
Wtem brat Kleofasz na obiad zadzwonił:
Wypadli wszyscy, jakby ich kto gonił”.

Hierarchia priorytetów

„Z góry zły przykład idzie w każdej stronie,
Z góry naszego nieszczęścia przyczyna
O ty, na polskim co osiadłszy tronie,
Wzgardziłeś miodem i nie lubisz wina!
Cierpisz pijaństwo, że w ostatnim zgonie
Z ciebie gust książek, a piwnic ruina.
Tyś naród z kuflów, szklenic, beczek złupił;
Bodajeś w życiu nigdy się nie upił!

Postrzeżanie władcy, króla

„Trzeba się uczyć. Wiem z dawnej powieści,
Że tu w klasztorze jest biblijoteka;
Gdzieś tam pod strychem podobno się mieści
I dawno swego otworzenia czeka.
Był tam brat Arnolf lat temu trzydzieści
I z starych książek poobdzierał wieka.

Stosunek do nauki





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Kto wie, może się co znajdzie do rzeczy?
I słaby oręż czasem ubezpieczy”.
„Próżność nauka! najszcześliwsi głupi”.

„Wdzięczna miłości kochanej szklenice!
Czuje cię każdy, i słaby, i zdrowy;
Dla ciebie miłe są ciemne piwnice,
Dla ciebie znośna duszność i ból głowy,
Słodzisz frasunki, uśmierzasz tęsknice.
W tobie pociecha, w tobie zysk gotowy.
Byle cię można znaleźć, byle kupić,
Nie żal skosztować, nie żal się i upić!”



Pochwała pijaństwa
(aluzja literacka)

Hymn do miłości ojczyzny

Święta miłości kochanej ojczyzny,
Czują cię tylko umysły poczciwe !
Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,
Dla ciebie więzy, pęta nie zelżywe.
Kształcisz kalectwo przez chwalebne blizny,
Gnieździsz w umyśle rozkoszy prawdziwe.
Byle cię można wspomóc, byle wspierać,
Nie żal żyć w nędzy, nie żal i umierać.

1. Stwórz kodeks patrioty.
2. „Dla ciebie zjadłe smakują trucizny,
Dla ciebie więzy, pęta nie zelżywe” - we fragmencie tym znajdziemy:
 - a) Anaforę i epitety;
 - b) Anaforę i oksymorony;
 - c) Anaforę i archaizmy;
 - d) Wszystkie odpowiedzi są prawidłowe.
3. Do kogo zwraca się podmiot liryczny? Jak nazywa się taki bezpośredni zwrot?
4. Co można powiedzieć o podmiocie lirycznym? Kim jest? Co myśli i czuje?

Bibliografia

1. Klimowicz Mieczysław, *Oświecenie*, Warszawa 1979.
2. Kostkiewiczowa Teresa, *Klasycyzm, sentymentalizm, rokoko. Szkice o prądach literackich polskiego oświecenie*, Warszawa 1979.





„Centrum – matura bez barier w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie zawodowe”
Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

3. Krasicki Ignacy, *Bajki*, Wrocław 1975
4. Krasicki Ignacy, *Monachomachia i Antymonachomachia* Wrocław 1969.
5. Krasicki Ignacy, *Satyry i listy*, Wrocław 1956.
6. Krzyżanowski Julian, *Historia literatury polskiej*, Warszawa 1986.
7. *Literatura polska*, pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1984.
8. *Okresy literackie*, pod red. J. Majdy, Warszawa 1983.
9. *Słownik literatury polskiego oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej, Wrocław 1991.
10. *Słownik terminów literackich*, pod red. J. Sławińskiego, Wrocław 2000.

